

Polskie społeczeństwo wobec idei i zasad zrównoważonego rozwoju

Polish Society Facing Idea and Principles of Sustainable Development

Artur Bołtomiuk

*Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa
e-mail: irwir@irwirpan.waw.pl*

Streszczenie

W opracowaniu został przedstawiony ekonomiczny wymiar wyników badań świadomości ekologicznej Polaków w warunkach światowego kryzysu finansowego lat 2008-2009. Omówiono kwestię społecznego postrzegania idei i zasad zrównoważonego rozwoju oraz kształtowanie się relacji gospodarka–środowisko w percepcji społecznej. Wskazano na charakterystyczne czynniki warunkujące społeczne zachowania wobec środowiska. Przedstawiono także problem dynamiki zmian wyborów konsumenckich pod wpływem potencjalnie kryzysowej rzeczywistości.

Słowa kluczowe: zrównoważony rozwój, świadomość ekologiczna, proekologiczne zachowania, wybory konsumenckie

Abstract

The paper presents economic dimension of outcomes of research on ecological awareness in Poland in conditions of World financial crisis 2008-2009. The social perception of the idea and principles of sustainable development as well as social perception of shaping of the relation economy-environment were discussed. Characteristic factors influencing social behaviour in relation to the environment was shown. Also the problem of dynamism of consumer choices changes was presented.

Key words: sustainable development, ecological awareness, pro-ecological behaviors, consumer choices

1. Wstęp

W opracowaniu zaprezentowano fragment wyników badań nad świadomością ekologiczną społeczeństwa polskiego przeprowadzonych w latach 2008 i 2009¹, odnoszących się do ekonomicznych aspektów rzeczywistych i deklarowanych opinii, postaw oraz zachowań Polaków wobec środowiska przyrodniczego. Badanie podstawowe zostało przeprowadzone w 2008 r., przy wykorzystaniu kwestionariusza zawierającego 41 pytań dotyczących wielu różnych wymiarów postrzegania środowiska i jego znaczenia w społeczeństwie i gospodarce (Bortłomiuk, Burger, 2008; Bortłomiuk, 2009).

Wyniki badań z 2009 r. (16 pytań) pozwoliły na uzupełnienie wcześniejszych analiz o bardziej szczegółowe zagadnienia w zakresie zrównoważonego rozwoju. Ponadto zamierzeniem drugiej edycji pytań było uzyskanie odpowiedzi: czy i w jaki sposób na zachowania polskiego społeczeństwa w odniesieniu do środowiska przyrodniczego wpływało zagrożenie recesją gospodarczą na początku 2009 r.? Bezpośredni pomiar sondażowy został zrealizowany w terenie przez Centrum Badania Opinii Społecznej na ogólnopolskiej reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków (PESEL 18+):

1. w 2008 r., w dniach 16–21.04.08, N=1136 wywiadów;
2. w 2009 r., w dniach 26.03–02.04.09, N=1013 wywiadów.

¹ Badania autor zaprojektował i zrealizował na zlecenie i przy współpracy Instytutu na rzecz Ekorozwoju.

2. Zrównoważony rozwój w percepcji społecznej

Pojęcie „zrównoważony rozwój” już dość długo funkcjonuje w przestrzeni publicznej (Gawor, 2006; Skowroński, 2006; Sztumski, 2006; Piątek, 2007; Jaśkiewicz, 2008; Pawłowski, 2009; Borys, 2010). Na ile rozpoznawalne jest ono przez polskie społeczeństwo i jakie treści są pod nie podkładane, miały pokazać odpowiedzi na pytanie z czym respondenci kojarzą ten termin. W rozkładach odpowiedzi w obu edycjach badania nie stwierdzono większych rozbieżności. Otrzymane wyniki nie napawają optymizmem, gdyż na prawidłową definicję wskazała zaledwie trzecia część respondentów (33%), przyporządkowując termin „zrównoważony rozwój” równoprawnemu traktowaniu rozwoju gospodarczego, rozwoju społecznego i ochrony środowiska, podczas gdy co piąty badany identyfikuje go z równomiernym rozwojem różnych dziedzin gospodarki (20%). Inne niepoprawne skojarzenia to: równowaga psychiczna człowieka (11%) czy równomierny rozwój wszystkich regionów kraju (8%). Można tu również zaobserwować ścisły związek między znajomością pojęcia zrównoważonego rozwoju a poziomem wykształcenia – respondenci z po studiach wyższych prawie dwuipółkrotnie częściej byli w stanie podać poprawną odpowiedź niż ci z wykształceniem podstawowym (54% wobec 20%). Najlepiej zorientowani w badanym temacie okazali się:

- przedstawiciele kadry kierowniczej, specjaliści – 57% (2008); 62% (2009);
- mieszkańcy największych miast – 51% (2008); 51% (2009).

Pogłębieniu badań nad problematyką zrównoważonego rozwoju w 2009 r. posłużył zestaw 5 pytań, z których dwa miały na celu zbadanie czy i w jakim stopniu Polacy podzielają tę ideę, natomiast trzy posłużyły ocenie poziomu akceptacji społecznej podstawowych zasad zrównoważonego rozwoju. Na pytanie o skutki podejmowanych decyzji o kierunkach rozwoju kraju respondenci odpowiedzieli, że należy brać pod uwagę wpływ takich rozstrzygnięć:

- w równej mierze na gospodarkę, społeczeństwo i środowisko: 72%;
- przede wszystkim na społeczeństwo (ludzi): 10%;
- przede wszystkim na gospodarkę: 9%;
- przede wszystkim na środowisko: 4%;
- brak opinii: 6%.

Najwięcej zwolenników równoprawnego traktowania gospodarczego, społecznego i środowiskowego czynnika rozwoju można znaleźć wśród mieszkańców dużych (101–500 tys.) miast (84%), osób z wykształceniem wyższym (82%) w przedziale wiekowym 35–44 lata (81%). Na priorytety gospodarcze wskazują najczęściej rolnicy (17%), na priorytety społeczne natomiast: uczniowie i studenci (20%), w wieku 18–24 lata (18%). Trudno jest

jednoznacznie określić grupę społeczną, która wyraźnie preferuje środowiskowe kryteria decyzji, gdyż ogólnie niewielka liczba respondentów wyraziła takie właśnie opinie. Można jedynie wspomnieć, że na kwestie środowiskowe zwraca większą uwagę najmłodsza grupa respondentów, ucząca się i studiująca.

O zrozumieniu idei zrównoważonego rozwoju przez większość polskiego społeczeństwa świadczy również postrzeganie relacji między gospodarczymi, społecznymi i przyrodniczymi aspektami rozwoju na poziomie lokalnym. Jedynie co piąty badany, mając do wyboru jeden z dwóch aspektów rozwojowych, zdecydowanie opowiedział się za którymś z nich (tabela 1). Większość respondentów miała mniej kateryczne opinie (odpowiedzi: raczej tak, raczej nie) lub nie wyraziła swoich poglądów w omawianej kwestii.

Tabela 1. Relacje między czynnikami rozwoju zrównoważonego na poziomie lokalnym w opinii respondentów

Odpowiedzi respondentów	Potrzeby/wymogi ochrony środowiska są ważniejsze od:		
	interesu przedsiębiorców	rozwoju infrastruktury komunalnej	zachowania miejsc pracy
Zdecydowanie tak	19	8	2
Raczej tak	46	34	21
Raczej nie	17	33	46
Zdecydowanie nie	3	8	16
Brak zdania	15	18	15
% skrajnych „zdecydowanych” odpowiedzi	22	16	18

Źródło: opracowanie własne.

Podobne wyniki uzyskano w odniesieniu do odpowiedzi na pytania o społeczną akceptację dwóch głównych zasad zrównoważonego rozwoju: 1) zasady zanieczyszczający płaci (*polluter pays principle* – *ppp*), polegającej na obciążeniu pełnymi kosztami sprawcy negatywnej zmiany stanu środowiska lub naruszenia równowagi środowiskowej oraz 2) zasady przezorności, której istotą jest holistyczna ocena *ex ante* środowiskowych skutków planowanych działań gospodarczych i projektowanych inwestycji.

W opinii respondentów zastosowanie zasady „zanieczyszczający płaci”:

- stworzy motywację do poszukiwania innowacyjnych rozwiązań, w tym proekologicznych, odpowiedzi: tak – 78%, nie – 9%, brak zdania – 13%;

- przyczyni się do zmniejszenia zanieczyszczenia środowiska przez przedsiębiorstwa, odpowiedzi: tak – 78%, nie – 12%, brak zdania – 10%.

Co trzeci badany (33%) obawia się jednak, że konieczność przestrzegania tej zasady spowoduje pojawienie się na dużą skalę problemu bankructwa przedsiębiorstw, które nie będą mogły dostosować się do wymogów ochrony środowiska (przeciwnego zdania jest 48%). Zbliżony odsetek respondentów (34%) proponuje także uwolnienie spod jej rygorów przedsiębiorstw stanowiących podstawę lokalnej gospodarki, z czym nie zgadza się 49% społeczeństwa.

W przypadku zasady przezorności dokładnie $\frac{3}{4}$ Polaków podziela pogląd, że jest to ważny i potrzebny instrument chroniący środowisko przyrodnicze. Wątpliwości co do tego ma 9%, brak opinii – 16%. Ponadto 15% uznaje omawianą zasadę za zbędną, szkodliwą procedurę, która ogranicza tempo rozwoju kraju, podczas gdy 67% sądzi zupełnie inaczej (18% – nie ma zdania na ten temat).

Z przytoczonych wyżej odpowiedzi wyłania się spójny obraz społeczeństwa, które wprowadzie ma relatywnie ograniczoną wiedzę na temat samego pojęcia zrównoważonego rozwoju, jednakże w zdecydowanej większości (około 70%) podziela jego ideę i akceptuje zasady.

Inne nowe pytania, jakie postawiono badanym w roku 2009 dotyczyły problematyki konsultacji społecznych w zakresie zrównoważonego rozwoju. Konsultacje społeczne to proces, w którym przedstawiciele władz (każdego szczebla: od lokalnych po centralne) przedstawiają obywatelom propozycje dotyczące zmian planowanych na terenie, gdzie oni żyją. Konsultacje społeczne mogą dotyczyć m.in. tworzenia nowych aktów prawnych lub wdrażania zmian już w prawie obowiązujących, planowanych inwestycji oraz wszelkich przedsięwzięć, które mogą mieć wpływ na życie codzienne i pracę obywateli. Konsultacje nie powinny ograniczać się jedynie do prezentacji planów, lecz uwzględniać wysłuchanie opinii na ich temat oraz dopuszczając możliwość ich modyfikowania. W praktyce konsultacje społeczne służą uzyskaniu opinii, stanowisk, propozycji od instytucji i osób, zainteresowanych bezpośrednio lub pośrednio skutkami proponowanych przez administrację działań. Realizacja procesu konsultacji społecznych powinna obejmować kilka etapów: informowanie o zamierzeniach/planach, prezentację poglądów na sposoby rozwiązania problemu, wymianę opinii, poszukiwanie rozwiązań kwestii spornych, informację o ostatecznej decyzji.

Podejmowanie konsultacji społecznych jest o tyle uzasadnione, że w praktyce każda większa inwestycja infrastrukturalna, budowa czy zmiany w prawodawstwie powodują powstanie różnych – zazwyczaj przeciwnych zmianom – grup interesów. Konsultacje społeczne powinny odbywać się między

instytucją, która w wyniku inwestycji zamierza istotnie zmienić środowisko przyrodnicze lub fizyczne, a tymi, których sprzeciw może blokować lub spowalniać proces inwestycyjny. Jest to o tyle istotne, że jak pokazują doświadczenia o wiele łatwiej jest podejmować dialog w sytuacji, gdy działania nie zostały jeszcze podjęte i wciąż istnieje możliwość modyfikacji planów tak, by uwzględniły stanowiska różnych grup interesów. Wiadomo również, że decyzje wypracowane wspólnie, w wyniku dialogu, uwzględniającego interesy wszystkich zainteresowanych stron są później chętniej respektowane i przestrzegane, posiadają bowiem legitymizację, jaką daje udział w procesie podejmowania decyzji wszystkich grup interesów. Jako zalety konsultacji społecznych można wymienić w tym kontekście:

- uniknięcie niepotrzebnych sporów z grupami protestu (np. uniknięcie opóźnień w realizacji inwestycji oraz wydatków związanych z dokonywaniem zmian po zakończeniu budowy czy realizacji projektu);
- polepszenie jakości podejmowanych decyzji, gdyż zebrane uwagi i propozycje ze strony zainteresowanych grup społecznych oraz organizacji pozarządowych pozwalają dostrzec aspekty decyzji, które trudno zauważyć bez udziału społecznego;
- lepsze poinformowanie społeczeństwa o podejmowanych decyzjach oraz zyskanie poparcia dla inwestycji, a zatem mocniejsza legitymizacja podejmowania decyzji;
- możliwość promowania inwestycji w mediach – łatwiejsze przedstawienie przyczyn podjęcia określonych kroków oraz przedstawienia korzyści, które wynikają z realizacji inwestycji.

Niebagatelną zaletą podjęcia konsultacji społecznych jest także wzmacnianie społeczeństwa obywatelskiego – pobudzanie mieszkańców do aktywności na rzecz swojego województwa, gminy, miasta. Czy zatem Polacy doceniają wagę procedury konsultacji społecznych i kogo w swoim odczuciu obarczają odpowiedzialnością za jej inicjowanie i wdrażanie? Okazało się, że badani dostrzegają zalety konsultowania ważnych decyzji społeczno-gospodarczych – na potrzebę konsultacji społecznych przy podejmowaniu istotnych dla kraju decyzji w zakresie zrównoważonego rozwoju wskazało aż 76% respondentów, uzasadniając to możliwością:

- ograniczenia skali konfliktów wywołanych takimi decyzjami: 32%;
- ograniczenia negatywnych dla środowiska skutków takich decyzji: 23%;
- ułatwienia podejmowanie decyzji: 21%.

Zaledwie 7% ankietowanych stwierdziło, że takie konsultacje są zbędne, gdyż niepotrzebnie wydłużają proces decyzyjny (3%), na ogół nie uwzględniają ich wyników (2%) czy też wręcz uniemożliwia-

ją one podjęcie jakiegokolwiek decyzji (1%). Przytoczone odpowiedzi wskazują, po pierwsze, na znajomość procedury, jaką jest stosowanie konsultacji społecznych w procesie decyzyjnym, po wtóre zaś dają optymistyczny obraz tworzącego się w naszym kraju społeczeństwa obywatelskiego, którego członkowie doceniają możliwość uczestnictwa w podejmowaniu decyzji dotyczących zmian w ich lokalnym środowisku.

Kogo Polacy uważają za stronę, która powinna być aktywną w podejmowaniu tego rodzaju dialogu społecznego z obywatelami? Okazuje się, że niemal połowa badanych (48%) jest zdania, że animatorami dialogu społecznego powinny być organizacje społeczne, co również wydaje się być opinią oddającą rodzące się ducha społeczeństwa obywatelskiego. 37% badanych uważało, że podejmowanie dialogu na tematy ważne społecznie to zadanie dla władz i administracji, czyli instytucji oficjalnych, natomiast 15% – nie miało w tej kwestii sprecyzowanej opinii.

3. Postrzeganie relacji gospodarka – środowisko

Jakość środowiska odgrywa dużą rolę we współczesnym rozwoju gospodarczym i jest istotną składową dobrobytu. Nie chodzi tu jedynie o gałęzie gospodarki, które bezpośrednio wykorzystują zasoby środowiska i walory krajobrazowe, takie jak np. turystyka czy rolnictwo. Przykład Danii wskazuje, jak obecnie niezwykle dynamicznym motorem rozwoju gospodarki może być sam przemysł nowoczesnych technologii stosowanych w ochronie środowiska przyrodniczego.

Interesującym zagadnieniem jest to, jak nasze społeczeństwo postrzega relacje między rozwojem gospodarczym a ochroną środowiska. Rozpoznaniu m.in. tej kwestii posłużyły zadane w 2008 r. pytania o: 1) miejsce gospodarki i środowiska w systemie wartości; 2) możliwość ograniczenia produkcji ze względów środowiskowych; 3) celowości finansowania działań prośrodowiskowych. Z udzielonych odpowiedzi wyłonił się następujący obraz:

- Większość Polaków (54%) zgodziło się za stwierdzeniem, iż „Polskę stać na to, aby jednocześnie rozwijać gospodarkę i ponosić nakłady na ochronę środowiska”. Co piąty respondent (20%) w hierarchii ważności wyraźnie stawia wyżej ochronę środowiska niż wzrost gospodarczy, dopuszczając ograniczenie tempa wzrostu ze względów środowiskowych. Z kolei dla 16% badanych „w obecnej sytuacji kraju wzrost gospodarczy jest ważniejszy niż ochrona środowiska, zajmujemy się stanem środowiska, gdy będzie nas na to stać”.
- Ponad $\frac{2}{3}$ Polaków (70%) zadeklarowało, że „czyste środowisko” stanowi dla nich na tyle dużą wartość, że zasadne jest w związku z jego ochroną, np. ograniczenie

produkcji niektórych przedsiębiorstw, nawet jeśli konsekwencją tego będzie wzrost bezrobocia. Znaczna część tej grupy (21% ogółu respondentów) jest o tym głęboko przekonana. Z ponoszeniem tego rodzaju kosztów społeczno-gospodarczych w imię środowiska nie zgadza się 13%, w tym zdecydowanie – 2%.

- W odpowiedzi na pytanie o relacje między wydatkowaniem środków finansowych władz publicznych i przedsiębiorstw na ochronę środowiska a rozwojem gospodarczym kraju ponad połowa (51%) respondentów wskazała na ich pozytywne oddziaływanie, w tym 16% stwierdziło, że wydatki te w dużym stopniu przyczyniają się do rozwoju kraju. Przeciwnego zdania było zaledwie 10% badanych. Pozostali określili rzeczony wydatki jako neutralne z punktu widzenia rozwoju gospodarczego (22%), bądź też nie mieli na ten temat wyrobionego zdania (17%).

Biorąc pod uwagę odpowiedzi na powyższe trzy pytania należy stwierdzić, iż większość badanych (około 70%) nie postrzega relacji między ochroną środowiska a wzrostem gospodarczym w kategoriach konfliktu, a nawet jeśli takowy widzi, to jako dający się skutecznie rozwiązać. Przy tym wyraźnie zarysowały się skrajne grupy respondentów o odmiennych priorytetach (zbliżony rozkład skrajnych odpowiedzi na poszczególne pytania dotyczące omawianych relacji/zagadnień): prośrodowiskowi (około 20%) i prorozwojowi (15%) oraz dość liczna grupa nie mająca opinii na ten temat (15%).

Nadmierna emisja CO₂, której źródłem w Polsce jest w dużym stopniu oparta na węglu krajowa energetyka, została uznana za jedną z głównych przyczyn ocieplania się klimatu – globalnego problemu, który znajduje coraz większy wyraz nie tylko w publikacjach i konferencjach naukowych, ale także w decyzjach politycznych. W tym kontekście interesujące jest czy Polacy podzielają pogląd, że działalność człowieka wywiera wpływ na zmiany klimatyczne, a jeśli tak, to jak w ich opinii przedstawia się siła tego oddziaływania.

W odpowiedzi na pytanie: „w jakim stopniu działalność człowieka ma wpływ na zmiany klimatyczne?”, prawie $\frac{2}{3}$ respondentów uznało, że jest to wpływ duży i bardzo duży, podczas gdy takich interakcji nie widziało zaledwie 3% ankietowanych (tabela 2). Rozkład odpowiedzi jest zbliżony do wyników badań z 2008 r., jednak nie można ich bezpośrednio porównywać, z uwagi na pewną modyfikację pytania i rozszerzenie skali odpowiedzi².

² W 2008 r. zadane pytanie brzmiało: „w jakim stopniu przeciętny człowiek przyczynia się do zmian klimatu?”.

Tabela 2. Opinie na temat wpływu działalności (przeciętnej) człowieka na zmiany klimatyczne

Wpływ	2008	2009
Bardzo duży	19	28
Duży	38	35
Średni	31*	19
Mały		6
Bardzo mały		3
W zasadzie żaden (brak wpływu)	7	3
Brak opinii	5	6

* w badaniu z 2008 r. respondenci mogli wybrać jedynie odpowiedź „niewielki”

Źródło: opracowanie własne.

W celu zbadania czy obywatele RP dostrzegają związek między działalnością człowieka a zmianami klimatycznymi w 2008 r. zadano także pytanie: „jaka gospodarcza działalność człowieka przyczynia się w największym stopniu do zmian klimatycznych?” I tak, jako działalność gospodarczą w największym stopniu wpływającą negatywnie na klimat ponad $\frac{2}{3}$ respondentów wymieniło przemysł (67% wskazań). Na drugim miejscu tej swoistej listy zagrożeń znalazło się wielkoobszarowe wyciąnianie lasów (47%). W ocenie Polaków duży udział w zmianach klimatycznych mają także transport (32%) i energetyka (30%). Zaledwie po kilka procent badanych upatrywało źródła rzeczzonego problemu w takich sferach gospodarki, jak: budownictwo (7%), rolnictwo (4%) czy turystyka (2%). 3% nie miało na ten temat wyrobionego zdania, bądź wskazało na inny rodzaj działalności.

4. Zachowania społeczne a środowisko

Znajomość motywów skłaniających ludzi do działań na rzecz ochrony środowiska ma istotne znaczenia dla tworzenia polityki ekologicznej zarówno na szczeblu państwa, jak i regionu. Wśród rzeczonych motywów respondenci na pierwszym miejscu wymieniają względy zdrowotne (69%). Niewiele mniejsze znaczenie ma kwestia zachowania walorów i zasobów środowiska przyrodniczego dla przyszłych pokoleń (62%), zgodnie z klasyczną definicją rozwoju zrównoważonego G.H. Brundland. Wartości autoteliczne (przyroda jako wartość sama w sobie) są obecne w deklaracjach 31% respondentów. Dla kolejnych 16% ważnym motywem ochrony środowiska jest wyczerpywanie się surowców. Względę ekonomiczne („oszczędność pieniędzy”) wskazało zaledwie 10% badanych. Zdecydowana większość respondentów ma świadomość wpływu, zarówno pozytywnego, jak i negatywnego, własnych działań i postaw na stan środowiska przyrodniczego. Na pytanie o związek zachowań w życiu codziennym z ochroną bądź dewastacją środowiska twierdząco odpowiedziało 86% respondentów (w tym 32% było całkowicie o tym

przekonanych), przeciwnie zdanie wyraziło zaś zaledwie 11%.

Interesującym zagadnieniem jest także kwestia identyfikacji przyczyn zaniechania działań rzecz środowiska. Ponieważ zachowania proekologiczne we współczesnej kulturze i w mediach są promowane jako niezwykle pozytywne, co wydaje się być poglądem coraz częściej podzielanym przez Polaków, postanowiono nie pytać wprost, co powstrzymuje badanych przed podejmowaniem działań proekologicznych. Takie sformułowanie pytania mogłoby być odebrane jako agresywne i mogłoby sprawiać, że czuliby się zobowiązani do tłumaczenia swoich postaw i zachowań, lub chcieliby przedstawiać się w lepszym świetle, co obniżyłoby wiarygodność odpowiedzi. Stąd też poszukując odpowiedzi na pytanie dlaczego ludzie nie podejmują indywidualnych działań związanych z ochroną zasobów środowiskowych zastosowano metodę projekcji, prosząc respondentów o wyrażenie opinii na temat powodów, którymi kierują się inni ludzie, wstrzymując się od tego rodzaju działań. Odpowiedzi na to pytanie powinny być instrukcją dla odpowiednich podmiotów, które zgodnie z zasadą pomocniczości powinny animować i promować działania na rzecz ochrony środowiska.

Analiza odpowiedzi z 2008 i 2009 r. (tabela 3) pozwala na stwierdzenie, że wzrosła w społeczeństwie wiara w skuteczność indywidualnych działań oraz wyraźnie zmniejszyła się obawa przed brakiem zrozumienia dla zachowań proekologicznych ze strony otoczenia, bądź też wzrosła akceptacja społeczna dla tego rodzaju postaw (choć to ostatnie wyjaśnienie wydaje się mniej prawdopodobne). Na

Tabela 3. Uzasadnienia niepodjęcia działań na rzecz środowiska

Uzasadnienie	2008	2009
Brak zainteresowania problemem	48	49
Brak wiary w skuteczność indywidualnych działań	43	36
Niechęć do zmiany przyzwyczajeń	31	30
Brak wiedzy o możliwościach działań	16	15
Ograniczone możliwości podejmowania działań	14	14
Obawa poniesienia kosztów finansowych działań	16	14
Obawa przed drwiną, brakiem zrozumienia	14	6
Brak opinii, inne uzasadnienie	3	5

Źródło: opracowanie własne.

pierwszym miejscu wśród uzasadnień niepodjęcia przez społeczeństwo działań na rzecz środowiska umocnił się brak zainteresowania tym problemem (49% wskazań). Dwa kolejne uzasadnienia

to: wątpliwości co do skuteczności działań (36%) oraz niechęć do zmiany przyzwyczajeń (30%). Co interesujące traci na znaczeniu bariera finansowa – w 2009 r. znalazła się ona na szóstym miejscu (wskazana przez 14% respondentów), podczas gdy w 2008 r. figurowała na miejscu czwartym (16%).

Rozpoznaniu rodzaju i skali zachowań związanych z ochroną środowiska, podejmowanych w ciągu ostatniego roku przez respondentów posłużyła lista, na której mieli oni za zadanie wskazać te działania, które wykonywali systematycznie/często bądź sporadycznie/rzadko. Analizując zmiany, jakie w ostatnim roku zaszły w działaniach na rzecz środowiska podejmowanych przez polskie społeczeństwo, należy stwierdzić, iż spowolnienie tempa rozwoju gospodarczego (do 0,8% PKB w I kwartale 2009 r.) nie znalazło zbyt dużego odzwierciedlenia w badanych zachowaniach Polaków. Nie stwierdzono bowiem wzrostu zainteresowania oszczędzaniem energii elektrycznej czy też wody, których koszty są istotnym składnikiem kosztów wielu budżetów domowych. Wprawdzie systematyczne oszczędzanie zużycia energii elektrycznej w 2009 r. zadeklarowało o 1,6 punktu procentowego (pp) więcej respondentów niż w 2008 r., ale skłonność do systematycznego kontrolowania zużycia wody zmniejszyła się o 2,3 pp, a na zupełny brak działań w tym kierunku wskazało 21% ankietowanych (17% w 2008 r.). W przypadku oszczędzania energii elektrycznej także zanotowano wzrost odsetka osób, które nie były tym zainteresowane: z 14% w 2008 r. do 16% w 2009 r. (tabela 4). Nie są to duże różnice, lecz w związku ze wzrostem cen tych mediów i wzrostem niepewności w gospodarce należałoby się spodziewać odwrotnej tendencji.

Nieznacznie poprawiła się sytuacja w odniesieniu do problemu segregacji odpadów, chociaż zaobserwowana zmiana mieści się w granicach błędu statystycznego. Ceny usług wywozu i utylizacji zmieszanych odpadów komunalnych skokowo rosną, a tendencja ta ma się jeszcze długo utrzymywać, chociażby z uwagi na unijne regulacje i wytyczne. Znacznie niższe ceny, bądź niekiedy nawet nieodpłatny odbiór posegregowanych śmieci sprzyjają proekologicznym zachowaniom w tym zakresie. Stąd należy spodziewać się rozwijania i umacniania nawyku segregacji odpadów w naszym społeczeństwie.

Należy jednak dodać, że negatywną stroną wzrostu cen wywozu zmieszanych odpadów na terenach podmiejskich i wiejskich jest niestety większa skala zjawiska zaśmiecania lasów. Ponadto deklarowany, prawie 50%-owy odsetek osób systematycznie segregujących odpady może być mylący, bowiem respondenci mogli udzielić odpowiedzi twierdzącej segregując np. tylko jeden rodzaj śmieci – papier (gdyż „utylizują” go np. w piecu), butelki PET (gdyż akurat jest w pobliżu odpowiedni kontener) czy odpady organiczne (w celu produkcji kompostu na potrzeby przydomowego ogródka). Chociażby z

tego powodu zagadnienie segregacji odpadów powinno być w przyszłości przedmiotem bardziej szczegółowych badań.

Tabela 4. Indywidualne działania na rzecz środowiska

Rodzaj działań	Systematycznie		Sporadycznie		Brak działań	
	2008	2009	2008	2009	2008	2009
Stosowanie na zakupy toreb wielokrotnego użytku	34	60	31	24	35	15
Ograniczenie zużycia energii elektrycznej	56	58	30	26	14	16
Ograniczenie zużycia wody	55	53	28	26	17	21
Segregacja odpadów	46	48	25	24	29	28
Ograniczenie użytkowania samochodu na rzecz komunikacji zbiorowej, roweru	18	21	23	17	59	59
Kupno żywności ekologicznej	7	6	38	32	54	62

Źródło: opracowanie własne.

Jedyną wyraźną zmianą w badanych działaniach Polaków na rzecz środowiska jest kwestia korzystania z toreb wielokrotnego użytku przy zakupach. Wprowadzenie niewielkiej odpłatności za „reklamówki” (na ogół 5–10 gr) zniechęciło do ich używania tylko w ciągu jednego roku aż ¼ Polaków, a odsetek osób zabierających na zakupy własne torby osiągnął poziom 60% (tabela 4). Okazało się zatem, że nawet niewielki bodziec ekonomiczny, ale działający bezpośrednio, tu i teraz (zachowanie: kupno „reklamówki” + widoczny ekonomiczny efekt tego zachowania: zapłata) jest w stanie w krótkim czasie istotnie zmodyfikować ludzkie zachowanie. Warto przy tej okazji wspomnieć, że w przypadku energii elektrycznej i wody, ich dostarczenie (zużycie) i płatności za nie są na ogół znacznie oddalone w czasie, co osłabia ekonomiczny motyw do oszczędnego korzystania z owych mediów.

5. Wybory konsumenckie a środowisko

Zmiana makroekonomicznych uwarunkowań funkcjonowania polskiej gospodarki wywarła widoczny wpływ na nasze wybory konsumenckie. Coraz częściej podstawowym kryterium wyboru produktów (respondenci mogli wskazać trzy), zarówno spożywczych jak i przemysłowych, jest ich cena (wzrost znaczenia tego kryterium odpowiednio o: 10,4 i 7,2 pp) (tabele 5, 6). W przypadku żywności drugim istotnym motywem zakupu, którego waga wzrosła jest jakość produktu (68% wskazań, wzrost o 2,7 pp). Na znaczeniu straciły natomiast: marka producenta (25%, -0,7 pp), skład produktu (24%, -10,1 pp), miejsce produkcji (19%, -0,7 pp) oraz opinia innych konsumentów (18%, -2,7 pp).

Wyraźnie mniejszą rolę, niż rok wcześniej, w wyborze koszyka dóbr żywnościowych odgrywają motywy związane z szeroko pojętą ochroną środowiska. Sposób wytwarzania produktów żywnościowych pozostający w zgodzie z przyrodą jest istotny już tylko dla 5% badanych, podczas gdy w 2008 r. stanowili oni 11%. Nic dziwnego zatem, że mniej chętnie sięgają oni po produkty rolnictwa ekologicznego (tabela 5). Na rodzaj opakowania z punktu widzenia jego oddziaływania na środowisko zwraca uwagę jedynie 2% klientów (9% w 2008 r.). Ponadto 5% (wobec 12% w 2008 r.) zwraca uwagę, aby nabywana żywność nie zawierała organizmów modyfikowanych genetycznie (GMO). Coraz baczniej zatem przyglądamy się cenie, a coraz mniej uwagi poświęcamy etykietom produktów spożywczych.

Tabela 5. Kryteria wyboru produktów spożywczych

Kryteria wyboru	2008	2009
Cena produktu	70	81
Jakość produktu (zawartość składników odżywczych)	65	68
Marka producenta	30	25
Skład produktu (np. obecność konserwantów)	34	24
Miejsce produkcji (w tym kraj pochodzenia)	20	19
Opinia innych konsumentów (znajomych, rodziny)	21	18
Oznakowanie, jako wolne od GMO	12	5
Metody produkcji przyjazne środowisku	11	5
Reklama	4	3
Rodzaj opakowania (przyjazne środowisku)	9	2

Źródło: opracowanie własne.

Wśród podstawowych kryteriów, którymi, obok ceny (77% wskazań), kierują się Polacy przy podejmowaniu decyzji o zakupie produktów przemysłowych (sprzętu AGD i RTV) znalazły się: marka producenta (49%) oraz niezawodność i trwałość

sprzętu (48%). Znaczącą rolę nadal też odgrywają koszty eksploatacji nabytego sprzętu (oszczędność energii, wody), które bierze pod uwagę 37% respondentów. Jest to jednak o 5,3 pp mniej niż w 2008 r. (tabela 7), co potwierdza omówioną wcześniej mniejszą skłonność do ograniczania zużycia podstawowych mediów. Wprawdzie koszty eksploatacji to kryterium o charakterze zdecydowanie bardziej ekonomicznym niż środowiskowym, to kierunek zmian jego znaczenia w hierarchii preferencji konsumenckich jest tożsamy z postrzeganiem innych, typowo środowiskowych motywów wyboru, takich jak: oznakowanie jako bezpieczne dla środowiska – 5% wskazań (w 2008 r. – 15%), przyjazne środowisku warunki produkcji – 3% (6%), możliwość recyklingu – 1% (5%).

Tabela 6. Kryteria wyboru produktów przemysłowych

Kryteria wyboru	2008	2009
Cena produktu	70	77
Marka producenta	45	49
Niezawodność, trwałość	50	48
Oszczędność energii (i ewentualnie wody)	43	37
Wygląd produktu, wzornictwo	19	20
Opinia innych konsumentów (znajomych, rodziny)	15	13
Oznakowanie, jako bezpieczny dla środowiska	15	5
Miejsce produkcji (w tym kraj pochodzenia)	8	3
Przyjazne środowisku warunki ich produkcji	6	3
Reklama	2	2
Możliwość recyklingu	5	1

Źródło: opracowanie własne.

Środowiskowe kryteria wyboru produktów, jak dotąd, zajmowały i zajmują ostanie miejsca listy motywów, jakimi konsumenci kierują się w swoich wyborach rynkowych. Niepokoić może skala spadku ich znaczenia zaledwie w ciągu jednego roku, co świadczy o nietrwałości konsumenckich preferencji i dużej wrażliwości na realne bądź przewidywane zmniejszenie dochodów gospodarstw domowych. Wydaje się, że w ciągu najbliższych kilku lat (perspektywa długotrwałego osłabienia gospodarczego w skali globalnej) nie mają one szans na awansowanie w hierarchii kryteriów. Wprawdzie wśród nich, na przedostatniej pozycji sytuuje się „reklama”, ale są to tylko pozory, gdyż reklama promuje na ogół markę, a ta znalazła się w pierwszej trójce najczęściej wskazywanych motywów wyboru.

I jeszcze jedna pesymistyczna konstatacja: brak nam patriotyzmu konsumenckiego, o czym świadczy spadek znaczenia kraju pochodzenia nabywanych towarów, jako kryterium decyzji podejmowanych na rynku, mimo medialnych apeli by kupować polskie wyroby. Wyraźnie widać to w odniesieniu

do produktów przemysłowych, ale dotyczy także żywności. Rzeczone kryterium ma nie tylko wymiar ekonomiczny, istotny dla rodzimych producentów, ale także wymiar środowiskowy, gdyż transport stanowi poważne obciążenie środowiska przyrodniczego (zużycie paliw, koszty amortyzacji środków transportu, emisja CO₂).

Od kilku lat obserwowany jest w kraju dynamiczny rozwój rolnictwa ekologicznego, będący wynikiem wejścia Polski w struktury unijne, a co za tym idzie – objęcia wsparciem, w ramach wspólnej polityki rolnej, ekologicznych metod wytwarzania żywności. Produkcja ponad 10 tysięcy gospodarstw ekologicznych i 250 zakładów przetwarzających ekologiczne płody rolne trafia już do handlu detalicznego, co rodzi pytania o stan i perspektywy popytowej strony rynku. Interesujące jest zwłaszcza to jaki procent społeczeństwa jest nabywcą żywności ekologicznej, kim są jej konsumenci, czy właściwie identyfikują tego rodzaju żywność. Okazuje się, że Polacy w dużej mierze prawidłowo przypisują żywności ekologicznej takie atrybuty, jak:

- niestosowanie w produkcji chemii rolnej, tj. nawozów sztucznych i środków ochrony roślin: 51% odpowiedzi;
- bezpieczeństwo dla zdrowia: 19% odpowiedzi;
- przyjazne środowisku warunki produkcji: 5% odpowiedzi.

Jedynie 1/4 błędnie kojarzy to pojęcie lub nie potrafi go w żaden sposób określić. Należy jednak podkreślić, że podobnie jak ma to miejsce w krajach Europy Zachodniej, musi to świadczyć o umiejętności zidentyfikowania przez większość konsumentów certyfikowanych produktów rolnictwa ekologicznego na sklepowych półkach.

Z deklaracji respondentów dotyczących zakupów żywności ekologicznej wynika, że 10% stale lub często kupuje tego rodzaju produkty, a kolejne 32% to okazjonalni ich nabywcy. Z żywnością oznakowaną jako produkty rolnictwa ekologicznego nie zetknęło się 16% respondentów, taki sam odsetek badanych nie jest nią zainteresowany. Pozostali brak produktów ekologicznych w swojej strukturze konsumpcji tłumaczyli ich fizyczną niedostępnością w najbliższej okolicy (14%) lub zbyt wysoką ceną (8%).

Coraz częściej na europejskie stoły, w tym także polskie, trafia żywność modyfikowana genetycznie. Wraz z upowszechnianiem się tej żywności zaostrza się też spór o to czy organizmy modyfikowane genetycznie (GMO) są bezpieczne dla środowiska i zdrowia człowieka. Dyskusja jest wielowymiarowa – toczy się nie tylko na płaszczyźnie naukowej, politycznej czy ekonomicznej, ale dotyka też kwestii socjalnych, etycznych, kulturowych, a nawet religijnych. Z jednej strony za wprowadzeniem do produkcji rolnej GMO opowiada się duża część naukowców i samych rolników, z drugiej strony zagorzali przeciwnicy GMO inicjują szero-

kie społeczne koalicje na rzecz ustanawiania stref wolnych od tego rodzaju produkcji rolnej. Na tle tego bardzo aktualnego i gorącego sporu interesujące jest jak Polacy postrzegają problem GMO.

Respondenci poproszeni zostali w 2008 r. już po raz drugi³ o wyrażenie zdania na temat badań nad organizmami modyfikowanymi genetycznie (mogli wybrać 3 spośród 12 opinii) znacznie częściej wskazywali na negatywne ich konsekwencje. Skłaniali się do opinii (w nawiasie dane z 2003 r.), że takie badania stanowią przede wszystkim:

- groźbę pojawienia się u ludzi nowych chorób i alergii: 47% (40%);
- ryzyko wywołania zmian genetycznych u człowieka: 44% (42%);
- niebezpieczną ingerencję w przyrodę: 41% (48%).

Znacznie rzadziej badaniom nad GMO przypisywano wartości pozytywne, utożsamiając je z:

- szansą na zlikwidowanie głodu i niedostatku: 20% (10%);
- szansą zwalczania wielu chorób trapiących ludzkość: 13% (22%);
- warunkiem dalszego postępu w wielu dziedzinach: 12% (10%).

W uzupełnieniu należy dodać, że 13% respondentów nie miało sprecyzowanej opinii na ten temat (w 2003 r. – 11%). Taki rozkład odpowiedzi oznacza, że większość społeczeństwa nieufnie odnosi się do GMO, choć nie jest to tak głęboka obawa, jak np. sugerują to media, bowiem przynajmniej co piąty Polak widzi korzystne aspekty badań nad tym zagadnieniem.

Unia Europejska do niedawna jeszcze sceptycznie odnosiła się do propozycji wprowadzeniem GMO do produkcji rolnej, jednak na początku obecnej dekady zmieniła zdanie⁴ i zobowiązuje wręcz państwa członkowskie do zniesienia bezwzględnych zakazów uprawy tego rodzaju roślin. Również Polska z chwilą uzyskania członkostwa w UE musiała podjąć działania, mające na celu przeniesienie regulacji wspólnotowych na poziom prawa krajowego, czego efektem jest projekt ustawy „Prawo o organizmach genetycznie zmodyfikowanych”, budzący wiele kontrowersji wśród przeciwników GMO.

W związku z tym celowym było pytanie o poziom społecznej akceptacji uprawnień Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (ETS) do nałożenia na Polskę wysokich kar pieniężnych za niezgodne z

³ Badanie świadomości społecznej nt. zagadnień związanych z GMO zostało wykonane przez CBOS w 2003 r. na 1000-osobowej próbie reprezentatywnej dla dorosłych mieszkańców Polski, na podstawie pytań przygotowanych przez Instytut na rzecz Ekorozwoju, a jego wyniki zostały opublikowane w: I. Bukraba-Rylska, 2003.

⁴ Dyrektywa Rady 2001/18/WE z dnia 12 marca 2001 r.; Rozporządzenie (WE) nr 1829/2003 z dnia 22 września 2003 r.; Rozporządzenie (WE) nr 1830/2003 z dnia 22 września 2003 r.

prawem UE wprowadzenie (hipotetyczne) zakazu stosowania w uprawach roślin modyfikowanych genetycznie. Okazało się, że fakt ten skłonnych jest zaakceptować 42% Polaków, 40% wyraża swój sprzeciw, a 18% nie ma zdania na ten temat. Ponieważ mimo wszystko Polacy nie są w większości legalistami oraz bardzo negatywnie odnoszą się zewnętrznych „pouczeń”, to poziom zaufania do rozwiązań na szczeblu wspólnotowym kwestii GMO należy uznać za wysoki. Interesujący jest fakt, że grupą, która w najmniejszym stopniu skłonna jest zaakceptować ewentualne reperkusje ze strony ETS są polscy rolnicy – 19% wobec 62% głosów sprzeciwu. Ta grupa zawodowa częściej także wskazywała na negatywne konsekwencje badań nad GMO, np. niekontrolowane zmiany genetyczne u człowieka – 59%, groźbę chorób – 54%, niebezpieczną ingerencję w przyrodę – 49%.

6. Wnioski

Analiza wyników przeprowadzonego badania wybranych elementów świadomości ekologicznej polskiego społeczeństwa pozwala na sformułowanie następujących wniosków:

1. Wprawdzie pojęcie „zrównoważony rozwój” poprawnie identyfikuje około $\frac{1}{3}$ respondentów, to jego ideę podziela i uznaje zasady ponad 70% polskiego społeczeństwa i to zarówno w wymiarze ogólnogospodarczym, jak i lokalnym. Podobny odsetek respondentów docenia wartość dialogu społecznego przy podejmowaniu istotnych dla kraju decyzji w zakresie zrównoważonego rozwoju.
2. Ponad $\frac{2}{3}$ badanych raczej nie postrzega relacji między ochroną środowiska a wzrostem gospodarczym w kategoriach konfliktu. Wyraźnie widoczne są opozycyjne grupy respondentów o odmiennych, jasno sprecyzowanych priorytetach w odniesieniu do ochrony środowiska i wzrostu gospodarczego: prośrodowiskowi (około 20%) i prorozwojowi (15%) oraz dość liczna grupa nie mająca opinii na ten temat (15%).
3. Większą wiarę jako społeczeństwo w odniesieniu do ochrony zasobów naturalnych będących obecnie podstawą rozwoju gospodarczego pokładamy w zmianach technologicznych niż w zmianie nawyków konsumpcyjnych czy edukacji, co nie napawa optymizmem. Także zmniejszenie deklarowanej skłonności do oszczędności zasobów (np. energii) świadczy o umacnianiu się konsumpcyjnego stylu życia polskiego społeczeństwa.
4. Potencjał społeczny gotowości do działań indywidualnych na rzecz środowiska jest dość duży, a wartości ekologiczne wielu Polaków uważa za ważne. Jednak składają się na to zarówno realne działania i gotowość do nich, jak też deklaracje będące wynikiem ekologicznej poprawności. Efektem tego jest duża rozbieżność między deklaracjami a rzeczywistymi zachowaniami. By wykorzystać rzeczywisty potencjał potrzebne są skoordynowane działania ze strony instytucji publicznych, systemu edukacji oraz organizacji pozarządowych – należy stworzyć warunki sprzyjające realizacji prośrodowiskowych postaw i zachowań oraz zdecydowanie mocniej do nich zachęcać, m.in. poprzez instrumenty ekonomiczne, administracyjne, a także odpowiednią socjotechnikę, wykorzystując istniejący snobizm w tej dziedzinie i poczucie poprawności ekologicznej.
5. Prymat zachowań premiowanych wymiernymi korzyściami finansowymi jest bardzo wyraźny. Wprawdzie najszlachetniejszym motywem skłaniającym ludzi do działań na rzecz środowiska jest uznanie jakości środowiska za wartość samą w sobie, jednak rzeczywiste działania wymagają obecności wartości instrumentalnych, takich jak ekonomiczne i zdrowotne. Stąd też, aby skłonić ludzi do zmiany zachowań na bardziej proekologiczne należy wyposażyć je w premię ekonomiczną.
6. Oddziaływanie ekonomicznego bodźca do prośrodowiskowej modyfikacji ludzkich działań i zachowań nie może być oddalone w czasie, musi oddziaływać tu i teraz. Na przykład instytucjonalna zmiana podejścia do toreb jednorazowych (wprowadzenie odpłatności rzędu 5-10 gr za sztukę) zaowocowała podwojeniem się odsetka osób systematycznie korzystających przy zakupach z toreb wielokrotnego użytku (wzrost z 34% do 60%). Tu bodziec ekonomiczny zdecydowanie się sprawdził. W przypadku stymulowania wzrostu skłonności społeczeństwa do oszczędności energii elektrycznej można wykorzystać takie rozwiązania, jak: liczniki przedpłatowe energii elektrycznej, przejrzyste rachunki z prąd z wyraźnym wyodrębnieniem opłat stałych i bieżących, miesięczne rozliczenia rzeczywistych kosztów zużycia energii, nie zaś zaliczki korygowane co pół roku.
7. Sytuacja ekonomiczna kraju (znaczne spowolnienie tempa wzrostu gospodarczego) wywołała na początku 2009 r. wyraźne zmiany w zachowaniach konsumentów – wzrosło znaczenie ceny jako głównego kryterium wyboru towarów spożywczych i przemysłowych. Stało się to przede wszystkim niestety kosztem kryteriów „środowiskowych”. Zagrożenie recesją, co zaskakujące, nie skłoniło społeczeństwa do bardziej oszczędnego gospodarowania energią elektryczną i wodą. Z analizy danych wynika wręcz, że na tę kwestię zwracamy mniejszą uwagę niż rok wcześniej.

Literatura

1. BOŁTROMIUK A., BURGER T., *Polacy w zwierciadle ekologicznym. Raport z badań nad świadomością ekologiczną Polaków w 2008 r.*, InE, Warszawa 2008.
2. BOŁTROMIUK A., *Świadomość ekologiczna Polaków – zrównoważony rozwój. Raport z badań 2009*, InE, Warszawa 2009.
3. BORYS T., 2010, Dekada edukacji dla zrównoważonego rozwoju – polskie wyzwania, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development* vol. 5 no 1.
4. BUKRABA-RYLSKA I., Opinia Polaków o organizmach zmodyfikowanych genetycznie (GMO), w: *Genetycznie Modyfikowane Organizmy. Kto ma rację?*, red. Kamieniecki K., Kossobudzki P., Murzyńska I., FDPA, InE, Warszawa 2003.
5. GAWOR L., 2006, Wizja nowej wspólnoty ludzkiej w idei zrównoważonego rozwoju, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development* vol. 1, no 2.
6. JAŚKIEWICZ J., 2008, Dylematy zrównoważonego rozwoju w Polsce, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 3, no 1, s. 33-38.
7. PAWŁOWSKI A., Rewolucja rozwoju zrównoważonego, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 4 no 1.
8. PIĄTEK Z., 2007, Przyrodnicze i społeczno-historyczne warunki równoważenia ładu ludzkiego świata, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 2, no. 2, s. 5-18.
9. SKOWROŃSKI A., 2006, Zrównoważony rozwój perspektywą dalszego postępu cywilizacyjnego, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 1, no 2, s. 51.
10. SZTUMSKI W., 2006, Idea zrównoważonego rozwoju a możliwości jej urzeczywistnienia, w: *Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development*, vol. 1, no 2, s. 73-76.